



Morska tarcza NATO na Bałtyku pod polskim dowództwem

Kmdr dr hab. Rafał Miętkiewicz, prof. AMW

12.01.2026

Gdzieś w tle okresu świąteczno-noworocznego i powolnego powrotu do pełnej aktywności z uwagi na dni wolne zaraz po nim miało miejsce wydarzenie, które nie zostało odpowiednio nagłośnione, a stanowi ważny fakt w budowaniu bezpieczeństwa na Bałtyku. Stało się tym samym tylko regionalnym wydarzeniem, świętem „marynarzy dla marynarzy”, przywoływanym z dziennikarskiego obowiązku przez portale branżowe i niezbyt szeroko komentowanym przez ekspertów z dziedziny bezpieczeństwa i obronności.

Polski oficer Marynarki Wojennej na pokładzie polskiego okrętu (ORP „Kontradmiral Xawery Czernicki”) objął po raz szósty w historii dowodzenie jednym z dwóch zespołów odpowiedzi NATO w zakresie zwalczania zagrożeń minowych (w tym przypadku: Standing NATO Mine Countermeasures Group 1, SNMCMG1). Jest to wydarzenie o ogromnym znaczeniu dla zapewnienia wielowymiarowego bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Zadania realizowane przez zespół są bowiem szczególnie ważne dla państw nadbrzeżnych i gwarantują bezpieczeństwo morskich szlaków komunikacyjnych (wciąż chyba niedoceniane przez społeczeństwa, gdy transport drogą morską działa bez zakłóceń), portów morskich (tory wodne, kotwiczowiska) oraz obiekty infrastruktury krytycznej (energetycznej, komunikacyjnej). Zespół SNMCMG1, jako element tzw. Sił Reagowania (NRF – NATO Response Force) podlega dowództwu morskemu Sojuszu (Allied Maritime Command, MARCOM) i współpracuje z CTF „Baltic” (Command Task Force) z kilkoma polskimi oficerami w składzie (CTF „Baltic” odpowiada za planowanie oraz dowodzenie sojuszniczymi ćwiczeniami oraz operacjami na Bałtyku i operacyjnie podlega MARCOM).

Polski sukces

Przygotowanie sztabu wraz platformą (okrętem) dowodzenia to proces kilkuletni i obejmujący żmudną drogę nabywania niezbędnego doświadczenia, praktyki, udziału w ćwiczeniach międzynarodowych, grach wojennych i kursach. W tych przedsięwzięciach biorą udział oficerowie i podoficerowie przygotowujący się do pełnienia poszczególnych funkcji (dowodzenie, działalność operacyjna i przeciwinowa, łączność, logistyka, ochrona wojsk po kontakcie z mediami). Wiele z tych działań realizowanych jest w rozsiągniętych po całej Europie centrach eksperckich i szkoleniowych NATO. Przygotowanie okrętu jako platformy do pełnienia funkcji jednostki dowodzenia wymaga odpowiedniego wyposażenia w systemy łączności i dowodzenia wielonarodowym zespołem, wyszkolenia jego załogi według standardów sojuszniczych, co potwierdza kilkuletnia certyfikacja.

Sama działalność w zespole to wielotygodniowe (kilka miesięcy, a w tym przypadku pół roku) działania w charakterze sojuszniczej tarczy przeciwinowej, która z uwagi na napiętą sytuację geopolityczną pełni szczególną rolę w basenie Morza Bałtyckiego, Morza Północnego,

Morza Norweskiego, Morza Celtackiego, Morza Irlandzkiego, Kanału La Manche i akwenów przyległych.

Biorąc pod uwagę poziom zagrożeń generowanych przeciwko obiektom podmorskiej infrastruktury krytycznej (rurociągi podmorskie, połączenia elektroenergetyczne, linie telekomunikacyjne) działania zespołu SNMCMG1 nabierają szczególnego znaczenia dla utrzymania bezpieczeństwa na morzu. Zakres działań wychodzi tym samym daleko poza zwalczanie min i obiektów pochodzenia historycznego, jakich wciąż dużo zalega na wodach europejskich. Mowa o odstraszaniu i prezentowaniu obecności sił (prewencja) w ramach zdeterminowanej obrony interesów morskich państw NATO.

Największe wyzwania

W dobie wykorzystywania przez Federację Rosyjską statków „floty widmo” jako narzędzia realizacji strategicznych interesów w regionie, zespół odpowiadał będzie za wzmocnienie zdolności do budowania świadomości sytuacyjnej na morzu i reagowania na zagrożenia. Działania „floty widmo” wychodzi bowiem daleko poza ramy transportu rosyjskiej ropy naftowej objętej sankcjami państw zachodu. Statki te są wykorzystywane do selektywnego podważania zapisów prawa morza, jak i generowania bezpośrednich zagrożeń dla obiektów podmorskiej infrastruktury krytycznej po zagrożenia ekologiczne. Wczesne wykrywanie symptomów sytuacji kryzysowych i natychmiastowe przeciwdziałanie im jest szczególnie istotne w przypadku stosowania przez „flotę widmo” szeregu zabiegów w celu zamaskowania lub wręcz celowego fałszowania przynależności, statusu i rzeczywistych czynności. Jednostki „floty widmo” odpowiadają bowiem za operacje przeładowywania ropy pomiędzy zbiornikowcami na otwartym morzu, prowadzenie działalności sabotażowej (wleczenie kotwic z intencją przerywania połączeń podmorskich), rozpoznanie (infrastruktura krytyczna), czy niejasne przestoje przy granicach wód terytorialnych państw NATO.

Zespół pod polskim dowódcą przyczynia się do zapewnienia bezpieczeństwa w odniesieniu do transportu surowców energetycznych realizowanych przy wykorzystaniu tras morskich i portów specjalistycznych (Naftoport, Gazoport), gazociągów (Baltic Pipe, gazociąg Orlen Petrobaltic), czy połączenia SwePol. Obecność sił NATO ma także znaczenie w zapewnieniu





odpowiednich warunków np. do realizacji strategicznych inwestycji związanych z rozwojem projektów morskiej energetyki wiatrowej. W razie potrzeby siły te mogą zostać włączone do działań ratowniczych, antyterrorystycznych czy reagowania na sytuacje kryzysowe.

Wymiar sojuszniczy

Wyznaczenie polskiego okrętu jako platformy dowodzenia oraz polskiego oficera na stanowisko dowódcy zespołu odczytywać należy jako istotny wkład Polski w kształtowanie bezpieczeństwa państwa i Sojuszu. Fakt ten jest też namacalnym dowodem realizacji własnych interesów Rzeczypospolitej przez przynależność do NATO. Okręt pod banderą Rzeczypospolitej Polskiej to nie tylko ambasador realizujący funkcję dyplomatyczną, jedną z ważnych funkcji Marynarki Wojennej, jako rodzaju sił zbrojnych (często niestety niedocenianą przez oficerów innych formacji). Jednostka ta to przede wszystkim narzędzie realizacji polityki państwa, twardy przykład stałego zaangażowania naszego kraju w ramach współdziałania z siłami Sojuszu.

Niezwykle istotny jest aspekt bezpośredniego wkładu Polski w budowanie siły Sojuszu (potencjał bojowy) i jasny sygnał dla członków NATO wskazujący na wysoki poziom zaangażowania Polski w efektywne wspólne działania na morzu. W skład zespołu SNMCMG1 wchodzi zazwyczaj kilka niszczycieli min z kilku państw członkowskich. Sztab zespołu to także organizm wielonarodowy, który składa się z oficerów z Norwegii, Niemiec czy Finlandii. Co więcej, udział w zespołach oznacza budowanie potencjału i zdolności poprzez łączenie wyodrębnionych ze składu, czasem niewielkich sił morskich państw sojuszniczych (Litwa, Łotwa, Estonia), elementów zadaniowych (platform, okrętów a czasem pojedynczych oficerów). Zespół uczestniczył będzie w operacji NATO „Baltic Sentry” wzmacniającej obecność Sojuszu na Bałtyku w odpowiedzi na zagrożenia współczesności. Będzie także narzędziem (jednym z wielu) szybkiej odpowiedzi NATO w przypadku ich powstania. Zespół wykonuje swe zadania przez zdecydowaną większość czasu trwania jego misji przebywając na morzu.

Wymiar państwowy

Ważna jest tu ciągłość polskiego zaangażowania, które trwa od wielu lat (ORP „Kontraadmirał Xawery Czernicki” brał już udział w 5 takich operacjach) i umożliwia budowanie pamięci instytucjonalnej Marynarki Wojennej. Cykliczne delegowanie zarówno okrętów do składu zespołów SNMCMG1/2, tak okrętów dowodzenia, jak i „koni roboczych” (niszczyciele min i trałowce) umożliwia gromadzenie doświadczenia, przekazywanie wiedzy i wychowanie nowych pokoleń marynarzy gotowych do realizacji misji na najwyższym poziomie profesjonalizmu i gotowych do pełnej współpracy z partnerami z NATO. W działaniach zespołów SNMCM udział biorą marynarze ze składu trzech dywizjonów (12. Woliński Dywizjon Trałowców, 13. Dywizjon Trałowców im. admirała floty Andrzeja Karwety oraz 2. Dywizjonu Okrętów Transportowo-Minowych).

Delegowanie sił do zespołu jak SNMCMG1 oznacza oczywiście wydatki dla państwa. Warto jednak pamiętać o zestawieniu potencjalnych

kosztów, jakie należałoby ponieść na wypadek wystąpienia sytuacji skutkującej np. przerwaniem jednego z połączeń podmorskich lub incydem naceLOWanym na terminal specjalistyczny.

Wnioski

Siły morskie, charakteryzujące się wieloma cechami odróżniającymi je od pozostałych rodzajów sił zbrojnych są narzędziem realizacji polityki państwa na morzach. Warto o tym pamiętać i szerzyć świadomość morskiego charakteru naszego państwa oraz roli Marynarki Wojennej w życiu każdego obywatela. Zrozumienie znaczenia Marynarki Wojennej w zapewnieniu bezpieczeństwa (np. w zakresie dostaw surowców energetycznych) przełoży się na akceptację ponoszenia przez społeczeństwo kosztów jej utrzymania i rozwoju. To z kolei zagwarantuje dostępność narzędzi w przypadku wystąpienia sytuacji zagrożeń. Wiele państw, w tym np. Wielka Brytania dostrzega skalę swoich wieloletnich zaniedbań w rozwoju sił morskich i brak lub niedostosowanie zasobów do reagowania na aktualną sytuację. W tym sensie obecność polskiego okrętu i polskiego dowództwa w strukturach sojuszniczych jest owszem kosztem, ale przede wszystkim jest też racjonalną inwestycją w zdolność państwa do ochrony własnych interesów morskich w czasie pokoju, kryzysu i konfliktu.

